

Monika Kotowska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: 0000-0002-7757-020X

monika.kotowska@uwm.edu.pl

Znaczenie sportu z perspektywy badań nad karierami kryminalnymi członków zorganizowanych grup przestępczych

Wstęp

W literaturze podkreśla się pozytywny wpływ sportu na życie człowieka. Aktywność sportowa sprzyja nie tylko dobremu samopoczuciu psychicznemu i poprawie sprawności fizycznej, ale również tworzeniu związków społecznych, kultywowaniu zasad *fair play* oraz uczciwości¹. Raporty Centrum Badania Opinii Społecznej wskazują na to, że regularne podejmowanie aktywności fizycznej nie jest mocną stroną w polskim społeczeństwie – w 2024 r. odsetek badanych deklarujących, że co najmniej raz w tygodniu uprawiają ćwiczenia fizyczne wyniósł 52%, a większość Polaków ma nieprawidłową masę ciała².

Celem niniejszego opracowania jest próba odpowiedzi na pytanie, czy sport odgrywał rolę w karierach kryminalnych³ członków zorganizowanych grup przestępczych, a w przypadku odpowiedzi twierdzącej – jakie znaczenie przypisywali mu badani.

W obecnie obowiązującym systemie prawnym do resocjalizacyjnych środków oddziaływania na skazanych zalicza się również zajęcia sportowe – obok pracy, nauczania, zajęć kulturalno-oświatowych, podtrzymywania kontaktów

¹ Zob. J. Czechowski, *Sport szansą społecznego rozwoju człowiek*, „Społeczeństwo i Ekonomia” 2014, nr 1, s. 7–19.

² Szerzej: M. Feliksiak, M. Omyła-Rudzka (oprac.), *Raport Centrum Badania Opinii Publicznej „Aktywność fizyczna Polaków”*, Warszawa 2025, s. 18–26, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2024/K_089_24 (data dostępu: 1.07.2025).

³ Kariera przestępcza w rozumieniu kryminologii jest sekwencją przestępstw popełnianych przez danego sprawcę. Składa się zazwyczaj z trzech etapów: aktywizacji, eskalacji i zanikania ze względu na przesycenie. Szerzej: I. Niewiadomska, J. Chwaszcz, *Jak skutecznie zapobiegać karierze przestępczej?*, Lublin 2010, s. 12.

z rodziną i światem zewnętrznym, nagród i kar dyscyplinarnych oraz nowych środków i metody oddziaływania na skazanych⁴ (art. 67 § 3, art. 71, art. 137 i art. 142 Kodeksu karnego wykonawczego⁵). Najbogatszą ofertę resocjalizacyjną adresowaną do skazanych stanowią zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe.

Zgodnie z art. 135 § 1 k.k.w. w zakładzie karnym stwarza się skazanym warunki do odpowiedniego spędzania czasu wolnego poprzez organizację zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych, wychowania fizycznego i pobudzania ich aktywności społecznej⁶. Dyrektor może również udzielić skazanym zezwolenia na nawiązywanie kontaktów oraz współdziałanie z odpowiednimi organizacjami, instytucjami i stowarzyszeniami. Odpowiednie organizacje, instytucje i stowarzyszenia to te, których celem działania jest uczestniczenie w wykonywaniu kar oraz pomoc w społecznej readaptacji skazanych. Na podstawie art. 38 k.k.w. uzyskiwały one możliwość prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej oraz sportowej w zakładach karnych⁷. Skazany, któremu dyrektor zakładu karnego wymierzył karę dyscyplinarną wymienioną w art. 143 § 1 pkt 3 k.k.w., pozbawiony jest korzystania z udziału w niektórych zajęciach kulturalno-oświatowych lub sportowych na okres 3 miesięcy⁸.

Rozwój zajęć kulturalno-oświatowych w Polsce zaobserwowano od początku lat 90. XX w., choć ich pozytywny wpływ na więźniów dostrzeżono dużo wcześniej⁹. Znaczenie psychokorekcyjne tego rodzaju zajęć jest wielorakie¹⁰. Po pierwsze, stanowią one podstawowy środek zagospodarowania czasu wolnego, który jednocześnie sprzyja aktywnemu wypoczynkowi i zaspokaja potrzeby psychiczne izolowanej osoby; po drugie, organizowanie zajęć kulturalno-oświatowych i/lub sportowych stwarza niepowtarzalną możliwość zmiany ról – skazany przestaje być biernym odbiorcą oferty proponowanej przez zakład karny, gdyż sam może inicjować i współdziałać w organizowaniu określonych przedsięwzięć. Potwierdzeniem znaczenia zajęć kulturalnych i/lub sportowych jest możliwość powoływania przez dyrektora zakładu karnego rzecznika skazanych w celu konsultacji i opiniowania tego typu działalności (art. 136 § 2 k.k.w.). Trzeci argument świadczący o funkcjach

⁴ Zob. W. Waśkowicz, *Oddziaływanie resocjalizacyjne w zakładach karnych dla młodocianych a współczesne problemy pracowników penitencjarnych*, „Probacja” 2021, nr 1, s. 33 i nast.

⁵ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 706), dalej jako k.k.w.

⁶ Szerzej: K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 673 i nast.; K. Dąbkiewicz, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 563 i nast.

⁷ M. Kuć, M. Gałązka, *Prawo karne wykonawcze*, Warszawa 2017, s. 152–153.

⁸ S. Lelental, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2017, s. 549.

⁹ Zob. R. Urban, *Znaczenie wychowania fizycznego w polskim systemie penitencjarnym w dwudziestolecie międzywojennym*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2016, t. XV, nr 2, s. 11–27.

¹⁰ Szerzej: A. Rejzner, *Kultura fizyczna w zakładach penitencjarnych – na podstawie badań*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1997, nr 15, s. 59 i nast.

resocjalizacyjnych wymienionych środków jest związany z dużymi możliwościami rozwoju osobistego w wyniku rozbudzania pozytywnych zainteresowań i nawyków. Jest to tym bardziej istotne, że znaczna część skazanych wywodzi się ze środowisk zaniedbanych kulturowo. Kolejnym powodem resocjalizacyjnego wykorzystywania zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych są ich możliwości w zakresie przeciwdziałania procesom standaryzacji. Pozbawienie wolności łączy się z poczuciem ograniczenia własnej indywidualności, dlatego wszelkie działania twórcze służące rozwijaniu wyobraźni i eksponowaniu osobowości jednostki stanowią przeciwwagę dla regulaminowego funkcjonowania w więzieniu, tym bardziej że aktywności kulturalne, oświatowe i/lub sportowe mogą być organizowane wspólnie z instytucjami, organizacjami, stowarzyszeniami oraz osobami fizycznymi spoza zakładu karnego. Ważnym czynnikiem, który uzasadnia angażowanie więźniów w zajęcia o charakterze twórczym lub sportowym, jest fakt, że prowadzą one do redukcji napięcia, impulsywności i przejawów agresji. Warto również zwrócić uwagę na znaczenie gier zespołowych w procesie resocjalizacji. Zmiany w postawach skazanych mogą być wynikiem konieczności przestrzegania regulaminów sportowych, współpracy między zawodnikami, podporządkowania osobistych ambicji interesowi zespołu, poczucia odpowiedzialności. Gry zespołowe spełniają również bardzo ważną rolę w zakresie łagodzenia konfliktów wynikających z istnienia podkultury więziennej oraz napięć występujących między osadzonymi a funkcjonariuszami¹¹.

Znaczenie zajęć sportowych w resocjalizacji penitencjarnej potwierdzają wyniki badań empirycznych – w opiniach skazanych wychowanie fizyczne jest głównym środkiem resocjalizacyjnym, który pomaga w rozładowaniu negatywnych stanów emocjonalnych i uzyskiwaniu dobrego samopoczucia a ponadto zajęcia sportowe, przede wszystkim gry zespołowe i świetlicowe, stanowią najciekawszy i najczęściej preferowany przez skazanych sposób spędzania czasu wolnego¹².

Zakres i metodyka badań własnych

Badania przeprowadzono z udziałem 157 skazanych prawomocnymi wyrokami na podstawie art. 258 § 1 Kodeksu karnego¹³, penalizującego udział

¹¹ I. Niewiadomska, *Osobowościowe problemy wykonywania kary pozbawienia wolności*, Lublin 2007, s. 169–170 i literatura tam przywoływana.

¹² J. Dobrzeniecki, *Resocjalizacja więźniów środkami i metodami kultury fizycznej*, [w:] J. Szałański (red.), *Wina – kara – nadzieja – przemiana. Materiały I Krajowego Sympozjum Penitencjarnego*, Łódź–Warszawa–Kalisz 1998, s. 491–498; J. Skupińska-Mówieńska, *Wychowanie przez sztukę jako metoda oddziaływań resocjalizacyjnych*, [w:] J. Szałański (red.), op. cit., s. 491–498.

¹³ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 383), dalej jako k.k.

w zorganizowanej grupie albo związku mających na celu popełnianie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego, i/lub art. 258 § 2 k.k. penalizującego udział w zorganizowanej grupie przestępczej lub związku o charakterze zbrojnym albo popełnienie przestępstwa o charakterze terrorystycznym, i/lub art. 258 § 3 k.k. penalizującym zakładanie lub kierowanie taką grupą albo związkiem, którzy w związku z orzeczonym wyrokiem skazującym odbywali karę pozbawienia wolności na terenie zakładów karnych bądź aresztów śledczych w Polsce, w których realizowano badania. W sumie było to 13 jednostek penitencjarnych w Polsce.

W celu zanonimizowania danych badanych każdemu z nich nadano inicjały od B.1 (badany pierwszy) do B.157 (badany sto pięćdziesiąty siódmy). Badania przeprowadzono metodą obserwacji pośredniej, bezpośredniej oraz sondażu diagnostycznego. Narzędziami badawczymi były autorskie kwestionariusze ankiet: 1) wypełnionej przez skazanego, 2) do badań aktowych, 3) pomocniczej, do przeprowadzenia wywiadu ze skazanym. Wywiad indywidualny pogłębiony jest charakterystyczny dla badań prowadzonych metodą biograficzną.

Wyniki badania nad rolą sportu w życiu członków zorganizowanych grup przestępczych stanowią niepublikowaną dotąd część szerszych badań, których wyniki w większości zaprezentowano w monografii¹⁴.

Znaczenie sportu w życiu członków zorganizowanych grup przestępczych

W trakcie przeprowadzania wywiadów początkowo nie planowano uwzględnienie roli sportu w karierze przestępczej i życiu badanych, lecz kwestia uprawiania sportu pojawiała się w rozmowach z tymi skazanymi na tyle często, że postanowiono włączyć ją do badań.

Kluczową kwestią jest regularność uprawiania sportu, ponieważ tylko w takiej sytuacji może on odgrywać jakąkolwiek rolę w życiu człowieka. Rozmowy z badanymi pokazały, że w niemal 1/3 z nich (47 osób) deklarowała systematyczne i kilkuletnie uprawianie sportu, z czego 26 skazanych uprawiało sztuki walki, ośmiu – kulturystykę, czterech – motocross, trzech – strzelectwo, trzech – piłkę nożną, dwóch – lekkoatletykę. Z tej grupy 13 osób zajmowało się sportem zawodowo, uzyskując z tego tytułu środki materialne. Osobą najdłużej zaangażowaną zawodowo w sport był B.73¹⁵, który uprawiał motocross przez 20 lat życia, z czego przez 7 lat utrzymywał w ten sposób

¹⁴ M. Kotowska, *Kariery kryminalne członków zorganizowanych grup przestępczych*, Warszawa 2019, ss. 574.

¹⁵ B.73 był członkiem zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze narkotykowym, w ramach której dokonał przewozu przez granicę RP znacznej ilości środków odurzających w postaci marihuany.

całą swoją rodzinę. Za swój największy sukces badany uważa zdobycie czwartego miejsca na ogólnopolskich zawodach.

Większość badanych deklarujących uprawianie sportu podkreślała, że aktywność fizyczna od najwcześniejszych dziecięcych lat zajmowała ważne miejsce w ich życiu. Biorąc pod uwagę wypowiedzi tych z nich, którzy od najmłodszych lat systematycznie uprawiali sport, można uznać, że odgrywał on dwojaką rolę w ich życiu. W pierwszym przypadku spowodował, że badani w miejscach, w których uprawiali sport (w ramach konkretnych klubów sportowych), poznali nieodpowiednich ludzi, już zaangażowanych w działalność przestępną, którzy mieli na nich duży wpływ, inicjujący początek ich kariery kryminalnej w przestępczości zorganizowanej. Kluby sportowe były też miejscami, gdzie grupy się zawiązywały. Natomiast w drugim przypadku sport odegrał pozytywną rolę w życiu badanych w tym sensie, że opóźnił ich zaangażowanie w przestępczość – dopóki poświęcali oni swój wolny czas na realizację sportowych pasji, chroniło ich to przed wejściem na drogę przestępczą. W sytuacji niektórych osób sport dał im jednak umiejętności przydatne do funkcjonowania w przestępczości zorganizowanej.

W pierwszym przypadku badani na treningach mieli okazję poznać ludzi, którzy wykorzystywali swoje umiejętności sportowe w sposób sprzeczny z filozofią sportu, tzn. działając w różnych formach przestępczości grupowej bądź wykorzystując kontakty sportowe do załatwienia nielegalnych interesów. Takie osoby imponowały badanym. Przykładem pokazującym mechanizm nawiązania kontaktów ze zdemoralizowanym towarzystwem poprzez uczestnictwo w zajęciach sportowych jest sytuacja opisana przez B.127¹⁶:

Miałem towarzystwo starszych kolegów, mieli po dwadzieścia lat. Poznałem ich jak chodząc na zapasy, miałem 12 lat, tam to całe towarzystwo się poznało się i wszystko się zaczęło. Zaczęło się od kradzieży, pieniędzy było dużo, to były takie czasy, że wszystko było na kartki i wszystko było w Pewexach, ale nam nie brakowało pieniędzy. Jak miałem około 15 lat, to z tymi ludźmi okradliśmy pasera (...). Złapali nas (...), ja miałem sprawę dla nieletnich, zamknęli mnie do schroniska do Łańcuta, gdzie strażnika związaliśmy i uciekliśmy, chyba w 10 czy w 12 chłopaków. Potem już trafiłem do więzienia i nie miałem ze sportem nic wspólnego.

¹⁶ Wobec badanego orzeczono karę łączną w wymiarze 9 lat i 10 miesięcy za udział w dwóch zorganizowanych grupach przestępczych: z 258 §1 k.k., gdzie badany, działając w zorganizowanej grupie przestępczej, dokonywał rozbójów, wymuszeń rozbójniczych, uprowadzeń dla okupu oraz wprowadził do obrotu znaczne ilości środków odurzających, oraz z art. 258 § 3 k.k., gdzie kierował zorganizowaną grupą przestępczą, w ramach której przemyślał przez granicę RP i wprowadzał do obrotu znaczne ilości środków odurzających. Badany w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności został skazany również za kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą, w ramach której wprowadzano na teren zakładu karnego, w którym odbywał karę pozbawienia wolności, przy pomocy skorumpowanych funkcjonariuszy Służby Więziennej i innych skazanych telefony komórkowe i środki odurzające. Dodatkowo w czasie realizacji badania wobec badanego uprawomocniło się orzeczenie skazujące na karę 15 lat pozbawienia wolności za udział w zabójstwie.

Droga tej grupy badanych do przestępczości zorganizowanej formułowała się na zasadzie ewolucji, pozwalając współtworzyć im zorganizowane grupy przestępcze – albo początkowo wspólnie z chłopcami z treningów popełniali przestępstwa jako nieletni sprawcy czynów chuligańskich, z czasem zaczynali funkcjonować w zbiorowej przestępczości młodocianych, która w niektórych przypadkach przekształcała się w przestępczość zorganizowaną, albo też starsi, poznani na treningach koledzy, poprzez swoje kontakty wdrażali badanych w struktury przestępczości zorganizowanej, a więc dołączali oni do już funkcjonujących zorganizowanych grup przestępczych.

Warto w analizowanym kontekście spojrzeć na przypadek B.144¹⁷ który w czasie wywiadu stwierdził:

Ja wychowałem się na takiej dzielnicy, że można było albo od razu iść w bandytkę, albo próbować wyrwać się z domu czy ulicy przez sport. Zdarzało się, że był najpierw sport, a potem bandytka. My akurat trenowaliśmy, ale okazało się, że ze sportu to najlepiej wychodzą nam kradzieże samochodów. Właśnie od takiego małolata powstała grupa złodziei samochodowych.

Uprawianie sportu dawało badanym umiejętności przydatne w czasie funkcjonowania w zorganizowanej przestępczości o charakterze kryminalnym, na ulicach i osiedlach, gdzie ceniono takie cechy, jak siłę, tężyznę fizyczną, spryt, odwagę. Sytuacja taka miała miejsce szczególnie w przypadku osób uprawiających sztuki walki.

Kolejnym przykładem jest B. 99¹⁸, który w czasie wywiadu wspominał:

Byłem silny, sprawny, mama zapisała mnie na taekwondo. Dziś mam już zakaz uprawiania tego sportu ze względu na przestępstwa, tj. użycie moich umiejętności w napadach, ale od 12 roku życia uprawiałem sztuki walki i moje umiejętności otworzyły mi furtkę, żeby w wieku 15 lat zdobyć zaufanie złodziei samochodowych. Byłem gibki, odważny, nie czułem strachu, chodziłem wszędzie na pierwszy ogień. Na początek obstawiałem samochody, jakby ktoś chciał przeszkodzić w dokonaniu kradzieży, bo byłem silny.

Druga grupa badanych deklarujących dużą rolę sportu w genezie własnej przestępczości to sprawcy, w przypadku których do pewnego wieku sport pełnił rolę „ochronną” przed przestępczością. To skazani wywodzący się trudnych środowisk wychowawczych, a czynne uprawianie sportu opóźniło

¹⁷ B.115 badany skazany został na karę 25 lat pozbawienia wolności za udział w zorganizowanej grupie zbrojnej, w ramach której uczestniczył w wielu przestępstwach kryminalnych, m.in. w rozbójach, pobiciach i w zabójstwach oraz w przestępstwach narkotykowych: wprowadził do obrotu znaczną ilość środków odurzających oraz brał udział w ich wytwarzaniu. Posiadał też bez zezwolenia broń palną i amunicję do tej broni oraz materiały wybuchowe

¹⁸ B. 99 został skazany na karę łączną 12 lat pozbawienia wolności. Badany brał udział w dwóch zorganizowanych w grupach przestępczych. W ramach pierwszej grupy uczestniczył w kilkudziesięciu rozbójach z użyciem broni oraz kilkunastu kradzieżach z włamaniami, a w późniejszym okresie, w ramach drugiej grupy, brał udział w wytwarzaniu znacznej ilości amfetaminy i wprowadzaniu jej do obrotu.

ich wejście na drogę przestępczą. Jednak w momencie, kiedy ich mniej lub bardziej zawodowa kariera sportowa się załamała, bardzo szybko zaangażowali się w przestępczość i byli to czyny o dużym ciężarze gatunkowym.

Warte w tym kontekście jest podkreślenie, że żaden z badanych uprawiających sport zawodowo nie miał sprawy jako nieletni, co może wskazywać na ochronną rolę sportu w okresie nieletniości. Czynne uprawianie sportu do pewnego etapu życia badanych miało działanie niwelujące negatywny wpływ środowiska rodzinnego i sąsiedzkiego, chroniło przed inicjacją narkotykową i piciem alkoholu, a trener niejednokrotnie był substytutem nieobecnego bądź niewywiązującego się z obowiązków rodzicielskich ojca i ogromnym autorytetem.

Badani w pewnym momencie swojego życia, często ich zdaniem z powodu czynników, na które nie mieli wpływu, takich jak np. brak możliwości dalszego finansowania treningów bądź rozpad klubu, kończyli swoją działalność sportową. Ten etap często pokrywał się z inicjacją przestępczą. Jednak w przeciwieństwie do większości ogółu przestępców, którzy zaczynali swoją karierę kryminalną od drobnych przestępstw, badani ex-sportowcy rozpoczęli ją zaangażowaniem w działalność zorganizowanej grupy przestępczej. Była to więc od razu bardzo poważna przestępczość, co odbiega od większości opisanych w literaturze kryminologicznej wzorców karier kryminalnych¹⁹.

Badani wspominali, że byli młodzi, silni, wysportowani, bez nałogów oraz posiadali konkretne umiejętności z zakresu sztuk walki, strzelania i innych przydatnych w strukturach zorganizowanej przestępczości umiejętności. Te cechy powodowały, że szybko stawali się narybkiem trafiającym do zorganizowanych grup przestępczych, których członkowie w latach 90. XX w. czasami posiadali różnego rodzaju związki z klubami sportowymi w Polsce, w niektórych przypadkach nawet finansując ich działanie. Werbowani ex-sportowcy pełnili określone role w grupach: ochroniarzy w agencjach towarzyskich, osób wymuszające haracze i biorących udział w uprowadzeniach dla okupu, napadach oraz uczestniczących w tzw. przestępczości porachunkowej, opiekunów prostytutek lub osobistych kierowców i ochroniarzy szefów grup. Angażowano ich również w działalność grup o charakterze narkotykowym i gospodarczym, w których potrzebne były osoby, które mogły ochraniać cenne towary oraz budzić strach kontrahentów bądź dłużników. Szczególnie doceniano umiejętność posługiwania się bronią i kunszt w sztukach walki. Znaczenie miały również takie cechy nabyte przez lata uprawiania sportu, jak zdyscyplinowanie i umiejętność całkowitego podporządkowywania się dla osiągnięcia określonego celu, chęć podejmowania wyzwań i ryzyka oraz brak nałogów. Przydatne były również kontakty zawodowe byłych sportowców, a także ich wygląd. Byłym sportowcom imponowały z kolei pieniądze, jakie mogli uzyskać

¹⁹ Szerzej: M. Kotowska, op. cit., s. 92 i nast.

dzięki udziałowi w zorganizowanej grupie przestępczej. W czasie wywiadów podkreślali oni, że zawodowe uprawianie sportu dawało satysfakcję, lecz nie oczekiwaną przez nich gratyfikację materialną, oraz przestępczy styl życia, różny od tego, do jakiego przywykli w życiu podporządkowanym planom treningowym i zawodom. Obrazuje to wypowiedź B50²⁰:

Jak już poszedłem do szkoły, to wyróżniałem się sprawnością fizyczną – umiałem już pływać, potem w drugiej klasie poszedłem trenować kajakarstwo. Trenowałem kajakarstwo, w wieku 10–11 lat dali mnie jeszcze do sekcji boks. (...) To były intensywne treningi, bo na kajakarstwo chodziłem cztery razy w tygodniu, na boks potem trzy razy. (...) Od czwartej klasy podstawówki byłem już jednak w zakładzie. Nie miałem żadnej sprawy w sądzie, matka mnie oddała. To był zakład wychowawczy. Nie chciałem zostać w tym zakładzie, pamiętam, że jak do niego przyjechałem, to chciałem uciec i uciekłem, ale mnie złapali. Uczyłem się tam i jeździłem na boks. Taka była umowa, że jak nie będę uciekał z ośrodka, to będę mógł trenować. Cztery razy w tygodniu jeździłem na ten boks, 15 km w jedną stronę i 15 km z powrotem. W ośrodku w sumie byłem do 8 klasy podstawówki, tylko w międzyczasie zmieniłem ośrodek wychowawczy, bo tamten zamknęli. To był siódma klasa, ciągle trenowałem boks, tylko od siódmej klasy to już była liga (...). Na lidze poznałem środowisko bokserskie, które „kręciło” na boku. To nie było jeszcze towarzystwo przestępcze, ale „kombinatorów”, cinkciarzy, bo to była jeszcze komuna. Część z tych osób to byli ludzie już „zarobieni”. My, jako maolaty, patrzyliśmy na nich, że mają pieniądze na dzinsy, na pomarańcze i chcieliśmy być jak oni. Byliśmy wówczas takimi chłopcami na posyłki. Każdy z grupy trenujących „maolatów”, chciał być takim chłopcem na posyłki, ale to oni sobie sami wybierali spośród nas. Wyłowili nas dwóch: mnie i takiego Darka. Zadecydowało to, że były różne sytuacje, wiedzieli, że biłem się za nich, że byłem odważny. (...) W tym czasie dużo trenowałem, ale też dużo nawiązywałem kontaktów (...). Miałem sukcesy w tym boksie. Myślę, że mimo predyspozycji nie zrobiłem kariery w boksie, bo skupiałem się również na innych rzeczach: ja nie miałem tak, że np. jedzenie czekało na mnie w domu, musiałem ze wszystkim sam sobie radzić, i z ubraniami, i z zakupami, i z przygotowaniem posiłków. To zabierało czas.

Umiejętności uzyskane dzięki sprawności fizycznej bądź zdobyte w związku z zawodowym uprawianiem sportu powodowały, że badani nie tylko z łatwością mogli zaangażować się w przestępczość zorganizowaną, ale również w miarę szybko zdobyć w niej wysoką pozycję. Oprócz walorów fizycznych sprawcy podkreślali, że sport ukształtował ich charakter, co również zostało zauważone przez osoby stojące na czele grupy. Badani ex-sportowcy nie nadużywali alkoholu, a w wielu przypadkach w ogóle go nawet go nie pili, co zwiększało ich dyspozycyjność i w powodowało, że odbierano ich jako przewidywalnych pod względem zachowania, godnych zaufania i odpowiedzialnych członków grup.

²⁰ B.50 odbywa karę pozbawienia wolności w wymiarze 15 lat. Badany jest recydywistą penitencjarnym. Odbywając poprzednio karę poprzednią pozbawienia wolności, kierował z zakładu karnego zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym, w ramach której organizował handel narkotykami, uprowadzenia dla okupu, czerpał zyski z uprawiania prostytucji oraz zlecił zabójstwo.

W czasie wywiadów badani wymieniali takie – w ocenie autorki – nabyte cechy w trakcie czynnego uprawiania sportu, jak wytrzymałość, zdyscyplinowanie, odporność na stres, gibkość, dobra kondycja oraz chęć rywalizacji i potrzeba sprawdzenia się w działaniach grupowych. Powodowały one, że w późniejszych etapach życia byli sportowcy łatwiej adaptowali się w grupie i osiągalni w niej sukcesy.

Przykładem takiej osoby jest kolejny badany, B118²¹, który w czasie wywiadu podkreślał, że jego ksywa „Pyton” nie jest pokłosiem tego, jak sugerowały media, że dusił niczym wąż swoje ofiary, ale że jest bardzo gibki, co zawdzięcza regularnym, kilkunastoletnim treningom, z których nie rezygnuje nawet w zakładzie karnym. Według badanego sport dał mu wiele umiejętności i ukształtował jego charakter. Przełożyło się to na wysoką pozycję w zorganizowanej grupie – był osobą nie tylko niezwykle sprawną i odważną, ale również nie pijącą alkoholu, a więc dyspozycyjną i gotową do stałej działalności na rzecz grupy. Jednak badany ocenia, że nie potrafił poradzić sobie z porażkami na niwie sportowej, co spowodowało, że zbyt szybko się poddał a w przyszłości przeniósł swoje ambicje na działalność w zorganizowanej grupie przestępczej:

Mnie ambicja w życiu gubiła... Jeśli chodzi o sport: zaczynałem od karate, trenowałem 5–6 lat. Jako 15-latek startowałem na zawodach. Ten z pierwszego miejsca pojechał na stypendium do Moskwy, ja nie – a to byłaby dla mnie szansa. Zniechęciłem się. Trenowałem jeszcze potem taekwondo, potem boks, najkrócej boks, bo tylko dwa lata. Sport dał mi samodyscyplinę. (...) Jakbym dalej poszedł w sport, byłoby inaczej, ale byłem ambitny, zająłem drugie miejsce i to drugie miejsce mnie zniechęciło. Tak samo z grupą – jakbym nie był ambitny, to bym dalej torbę nosił, na tym polegałaby moja rola. Ale chciałem być ambitny i realizować się w napadach.

Interesującym przypadkiem jest historia kariery przestępczej B.45²². Jak wynika z fragmentu treści *Indywidualnego programu oddziaływania*, umieszczonego w aktach osobowych badanego, wychowywał się on w „rodzinnie wolnej od patologii”. Wszystkie potrzeby emocjonalne miał zaspokojone, finansowo również niczego mu nie brakowało. Jego ojciec prowadził działalność gospodarczą, matka była ekonomistką. Rodzice wpoili mu, że edukacja jest ważna; badany po maturze kontynuował studia licencjackie w zakresie rehabilitacji sportowej. Ukończył trzy lata studiów, lecz nie obronił pracy licencjackiej. Rodzice zaszczepili w badanym również zamiłowanie do sportu. W opinii sądowno-psychiatrycznej B.45 widnieje informacja, że jego zawód

²¹ B.118 to wielokrotny zabójca, członek zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym, specjalizującej się w rozbojach i tzw. przestępczości porachunkowej. Został on skazany na karę dożywotniego pozbawienia wolności z możliwością starania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie po 30 latach odbycia kary pozbawienia wolności.

²² B.45 został skazany za udział w zorganizowanej grupie przestępczej, w ramach której wytwarzał, przetwarzał i wprowadził do obrotu środki odurzające w postaci suszu konopi, tabletek ekstazy i amfetaminy w ilości co najmniej 100 kg.

wyuczony to lekkoatleta. Był on reprezentantem w kadrze narodowej w biegach przełajowych na 400 m, a karierę sportową zakończył, kiedy klub, pod patronatem którego trenował, zbankrutował. W wywiadzie B.45 wspominał:

Od 1996 r. do 2002 r. byłem w kadrze olimpijskiej w lekkoatletyce. W 1999 r. byłem wicemistrzem Europy, w 1996 r. byłem na 6 miejscu na mistrzostwach świata, w 2001 r. byłem w finale mistrzostw świata w Lizbonie. Sport uprawiałem od 7 roku życia, najpierw judo, potem karate, do 12 roku życia grałem w piłkę nożną, od 12 roku życia uprawiałem lekkoatletykę. Od 2004 r. trenuję MMA, z przerwą w więzieniu. Po skończeniu kariery sportowej w 2002 r. czy 2003 r., miałem 24–25 lat. My tam zarabialiśmy bardzo dobre pieniądze. Byliśmy w 1998 r. prekursorami, jeśli chodzi o kadrę zawodową. Klub popadł potem w dług, sponsorzy wyszli, miałem w pewnym momencie 1800 zł stypendium i to mi po prostu nie wystarczało. Miałem taki plan, żeby porobić sobie coś nielegalnego i wrócić do sportu. Do sportu typowo zawodowego już niestety nie wróciłem. Trenuję jednak ciągle, nawet tutaj w więzieniu, trzy razy dziennie. Rozleciał się klub i wielu lekkoatletów zakończyło kariery, każdy z nas poszedł coś robić. Ja poszedłem najgłupszą drogą, którą z perspektywy lat na pewno bym nie poszedł. (...) Dużo moich kolegów z podstawówki poszło drogą przestępczą. Dużo miałem też kolegów z przestępczego środowiska. Zauważyłem, że dużo osób, które kończą ze sportem potem wchodzą w przestępczość – znałem takich zapaśników i piłkarzy, którzy w to weszli. Ja byłem podporządkowany sportowi pod względem jedzenia, treningów itd. Jak zrezygnowałem z intensywnego sportu, to poczułem taki luz, czułem się niezagospodarowany. Zawsze byłem niepokorny, nie potrafię się podporządkować. Jedyne, czemu potrafię się podporządkować, to sport, ale potem w działalności przestępczej też potrafiłem wszystko temu podporządkować. Jeśli można mówić o tym, że przestępczość jest profesjonalna, to moja była. Ja te wszystkie wykształcone przez sport cechy charakteru przenieśliem na przestępczość. Wie pani, że ja dopiero w wieku 25 lat zapaliłem po raz pierwszy marihuanę?

Z perspektywy analizy treści akt osobowych badanych, którzy deklarowali czynne uprawianie w przeszłości sportu, można stwierdzić, że żaden z nich również w czasie badania, a więc po wielu latach od zakończenia swojej przygody ze sportem, nie był osobą obciążoną stwierdzonymi nałogami.

Warto również zwrócić uwagę, że część sportów, zwłaszcza o charakterze urazowym, jak np. boks, może powodować nawet drobne urazy głowy, których znaczenie rozpatrywane jest w literaturze kryminologicznej i kryminalistycznej. Monika Całkiewicz, analizując osobowość zabójców, podkreśla, że „zmiany osobowości spowodowane mogą być także urazami mechanicznymi (czasami nawet drobnymi mikrourazami). Przykładem tego rodzaju zmian ukształtowanej już osobowości jest tzw. charakteropatia bokserów, której przyczyna tkwi w licznych mechanicznych uszkodzeniach ośrodkowego układu nerwowego”²³.

Analizowany problem znajdował się również w obszarze zainteresowań biegłych konstruujących opinie sądowo-psychiatryczne badanych członków grup przestępczych, co widać na przykładzie B.50, w przypadku którego biegli

²³ M. Całkiewicz, *Modus operandi sprawców zabójstw*, Warszawa 2010, s. 42.

zdiagnozowali osobowość nieprawidłową, charakteropatię i niedorozwój umysłowy lekki. W ocenie biegłych badany jest „(...) intelektualnie co najmniej ociężały. Uczuciowość wyższa obniżona. Bez dystansu. Zaburzenia osobowości uwarunkowane wieloprzyczynowo, z przeważającymi objawami charakteropatycznymi, jak i nieprawidłowymi wpływami środowiskowymi. Wielokrotne urazy głowy wskutek uprawianego boksu”.

Uprawienie sportu w skrajnych przypadkach mogło prowadzić do mikro-uszkodzeń mózgu, jednak w większości analizowanych przypadków badani twierdzili, że sport, w pozytywnym znaczeniu, ukształtował ich charakter i do pewnego momentu chronił ich przed przestępczością. Jak podawał B.10²⁴:

Sport dał mi w życiu to, że nigdy nie byłem zainteresowany używkami. W każdym razie byłem wysportowany od zawsze, potem zresztą do szkoły średniej liceum łączności do klasy sportowej poszedłem. W szkole średniej byłem w klasie biegaczy – były osoby w mojej klasie, które trenowały biegi długodystansowe. Ja akurat trenowałem krótkodystansowe. Oprócz tego trenowałem jeszcze piłkę ręczną w klubie. Po dwóch latach pobytu w szkole średniej moja kariera sportowa się skończyła z powodu kontuzji łoktówki (...). Nie mogłem uprawiać już żadnego sportu (...). Na tym etapie mojego życia, kiedy uprawiałem sport, nie miałem żadnych problemów ani w domu, ani w szkole, ani w życiu osobistym.

Analizując akta osobowe oraz przeprowadzając wywiady, autorka skupiła również uwagę na problematyce urazów głowy z utratą przytomności, ponieważ podkreślali ten fakt również biegli w opiniach sądowo-psychiatrycznych. Z badań można wywnioskować, że uraz głowy stanowi powszechne zjawisko w badanej grupie – 89 osób ze 157 osobowej grupy wszystkich badanych doznało w swoim życiu urazów głowy z utratą przytomności. Co jednak charakterystyczne, w większości były one skutkiem brawury za kierownicą samochodu lub motoru bądź wynikały z uczestnictwa w bójkach bądź pobiciach, a nie efektem uprawiania kontuzyjnego sportu.

Spora grupa sprawców (39 osób ze 157 grupy badanych) w czasie wywiadu zadeklarowała, że mimo iż nie uprawiają żadnej dyscypliny sportowej, to regularnie ćwiczą na siłowni, chodzą na basen, do sauny, dbają o swój wygląd i zdrowie. Warunki panujące w zakładzie karnym, takie jak ograniczone możliwości korzystania z prysznicy oraz ciasne cele, w percepcji tych osób są bardzo dolegliwe.

Podsumowanie

Perspektywa większości badanych sprawców deklarujących głębokie i wieloletnie zaangażowanie w uprawianie sportu pokazuje, że miał on w większości –

²⁴ B.10 założył i kierował zorganizowaną grupą przestępczą, w ramach której wprowadził do obrotu znaczne ilości heroiny.

do pewnego czasu – pozytywny wpływ na ich życie, pełniąc funkcję ochronną przed wejściem na drogę przestępczą i opóźniając rozpoczęcie przez badanych tzw. kariery kryminalnej, na co wskazuje brak w ich przeszłości rejestrowanych spraw w sądzie dla nieletnich.

Członkowie zorganizowanych grup przestępczych, w szczególności uprawiający w przeszłości sport, różnią się tym od populacji polskich skazanych, w szczególności tzw. drobnych recydywistów, że nie nadużywają alkoholu ani narkotyków, nie palą papierosów. Można przyjąć, że prowadzą zdrowy tryb życia na tyle, na ile pozwalają na to warunki więzienne.

Badani niejednokrotnie podkreślali, że sport wykształcił w ich życiu pozytywne cechy charakteru, takie jak wytrwałość, dyscyplina, systematyczność, umiejętność podnoszenia się w momencie porażek życiowych. W klubach sportowych poznali swoich mistrzów – osoby, które im imponowały. Czasami stanowiły one substytut ojca i jedyny pozytywny męski wzór w życiu. W większości ludzie ci mieli pozytywny wpływ na badanych. W przypadku niektórych osób kluby sportowe i siłownie były miejscami, gdzie nawiązywano przestępcze kontakty, które umożliwiły początek i rozwój kariery przestępczej. Jednak jest to nieliczna grupa badanych.

Wykaz literatury

- Całkiewicz M., *Modus operandi sprawców zabójstw*, Poltext, Warszawa 2010.
- Czechowski J., *Sport szansą społecznego rozwoju człowieka*, „Społeczeństwo i Ekonomia” 2014, nr 1.
- Dąbkiewicz K., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2015.
- Dobrzeńcki J., *Resocjalizacja więźniów środkami i metodami kultury fizycznej*, [w:] J. Szałański (red.), *Wina – kara – nadzieja – przemiana. Materiały I Krajowego Sympozjum Penitencjarnego*, Zakład Psychologii Resocjalizacyjnej UŁ/Centralny Zarząd Służby Więziennej/Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej, Łódź–Warszawa–Kalisz 1998.
- Feliksiak M., Omyła-Rudzka M. (oprac.), *Raport Centrum Badania Opinii Publicznej „Aktywność fizyczna Polaków”*, Warszawa 2025, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2024/K_089_24.
- Kotowska M., *Kariery kryminalne członków zorganizowanych grup przestępczych*, Difin, Warszawa 2019.
- Kuć M., Gałązka M., *Prawo karne wykonawcze*, C.H. Beck, Warszawa 2017.
- Lelental S., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2017.
- Niewiadomska I., *Osobowościowe problemy wykonywania kary pozbawienia wolności*, Wyd. KUL, Lublin 2007.
- Niewiadomska I., Chwaszcz J., *Jak skutecznie zapobiegać karierze przestępczej?*, Drukarnia „Tekst” Emilia Zonik i Wspólnicy, Lublin 2010.
- Postulski K., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017.
- Rejzner A., *Kultura fizyczna w zakładach penitencjarnych – na podstawie badań*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1997, nr 15.

- Skupińska-Mówieńska J., *Wychowanie przez sztukę jako metoda oddziaływań resocjalizacyjnych*, [w:] J. Szałański (red.), *Wina – kara – nadzieja – przemiana. Materiały I Krajowego Sympozjum Penitencjarnego*, Zakład Psychologii Resocjalizacyjnej UŁ/Centralny Zarząd Służby Więziennej/Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej, Łódź–Warszawa–Kalisz 1998.
- Urban R., *Znaczenie wychowania fizycznego w polskim systemie penitencjarnym w dwudziestolecie międzywojennym*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2016.
- Waśkowicz W., *Oddziaływanie resocjalizacyjne w zakładach karnych dla młodocianych a współczesne problemy pracowników penitencjarnych*, „Probacja” 2021, nr 1.

Summary

The importance of sport from the perspective of research on the criminal careers of members of organised crime groups

Keywords: criminology, organised crime, criminal careers, sport, case study.

Since the criminal career paradigm gained popularity in the late 1980s, a vast amount of research has examined different dimensions of the development of criminal behaviour over the individual's life span. Sport is one of the factors that can influence a person's life. The literature emphasises the positive impact of sport on human life. The main goal of the publication present research results and the role of sport in the lives of members of organised criminal groups.